

Dwa księżycy, jedna noc

Irena Santor

Dwa księżycy - jedna noc pod gwiazdami
Dwa księżycy - jedna noc i my sami
Nic już blasku ich nie zaćmi
Mogą tyle światła dać mi
Ile zmieszczą w swoich oczach zakochani

Dwa księżycy - jedna noc pod gwiazdami
Dwa księżycy - jedna noc i my sami
Dwa księżycy - jedna noc posrebrzana
Tylko dla nas dwa księżycy - jedna noc

Już noc, już noc przez okno weszła
Zostanie tu aż do rana
Spójrz, pierwsza gwiazda - jaka śmieszna -
Za oknem lśni zabłąkana

Już mrok lipcowy, mrok skrzydlaty
Do ramion tuli się twoich
I patrzy na mnie jak lunatyk
Któremu w oczach się dwoi

Dwa księżycy - jedna noc pod gwiazdami
Dwa księżycy - jedna noc i my sami
Nic już blasku ich nie zaćmi
Mogą tyle światła dać mi
Ile zmieszczą w swoich oczach zakochani

Dwa księżycy - jedna noc pod gwiazdami
Dwa księżycy - jedna noc i my sami
Dwa księżycy - jedna noc posrebrzana
Tylko dla nas dwa księżycy - jedna noc